

Wakacyjny monitoring

ANDRZEJ POPIELSKI

W tym roku lato w prasie jest „nieogórkowe”. Było trochę publikacji tradycyjnie radzących jak zabezpieczyć mieszkanie lub dom przed wyjazdem na wakacje lub wynająć skrytkę bankową. W mediach niebranżowych w tzw. sferze tematów poważniejszych – nawet w dłuższej perspektywie niż wakacyjna – spotykaliśmy artykuły podejmujące problematykę naruszania sfery prywatności i dóbr osobistych pracowników przez pracodawców używających technik inwigilujących: kamer, podsłuchu, GPS itp.

W lipcu pojawiły się 2 informacje adresowane do branży ochrony mienia, niekoniecznie technicznej, np. dla detektywów. W Polsce takie licencje posiada tylko ok. 400 osób. W projekcie ustawy o usługach detektywistycznych przewiduje się nową ścieżkę dojścia do tego zawodu, tj. skończenie szkoły i uzyskanie państwowego świadectwa technika usług detektywistycznych. Wielu z kolei pamięta, szczególnie właściciele agencji ochrony mienia, jaką „zadrą” była w branży ochrony mienia sprawa tzw. zakładów pracy chronionej. Nie wchodząc w szczegóły wspominamy tylko, że jeszcze w tym roku Ministerstwo Pracy chce zmniejszyć ryczałt na niepełnosprawnych zatrudnianych do pilnowania o ponad 100 zł na osobę („Rzeczpospolita” z 17 lipca, jam).

Ciekawa była informacja Piotra Mazurkiewicza (również „Rzeka”, z 8 lipca) nt. kradzieży sklepowych. Polski handel traci z ich powodu ok. 1,5% rocznych obrotów, w 2007 r. było to ponad 4 mld złotych. Aż w 35% kradzieży złodziejami byli pracownicy sklepów. Dlatego handel musi inwestować w różne systemy zabezpieczeń – kamery i ochrona już nie wystarczają. Rośnie zainteresowanie zabezpieczaniem towarów już na etapie ich produkcji – np. tzw. metkami elektronicznymi – umożliwiającym śledzenie produktu wzdłuż łańcucha dostaw.

W lipcu państwa członkowskie UE zatwierdziły wniosek Komisji o zaostrzenie wymogów efektywności energetycznej. Rozporządzenie w sprawie „trybu gotowości” domowych i biurowych urządzeń elektrycznych ma zostać przyjęte jeszcze w tym roku. Maksymalny pobór mocy w trybie gotowości w zależności od typu urządzenia ma wynieść 1 lub 2 waty, a od 2013 r. – pół lub 1 wat.

Kolejna wiadomość (chyba jeszcze z końca czerwca) z Ministerstwa Sprawiedliwości. Ruszył przetarg na zbudowanie Systemu Dozoru Elektronicznego. To są te słynne już elektroniczne „obrożę”, docelowo dla kilkunastu tysięcy drobnych przestępców. Zamówienie zaadresowano do firm mających w ofercie usługi polegające na ochronie osób i mienia z wykorzystaniem środków technicznych służących do monitoringu elektronicznego. Ale to nie jest inwestycja dla małych – oferent musi m.in. mieć w portfolio minimum

3 takie usługi o wartości nie mniejszej niż 2 mln zł, a ponadto wadium przetargowe określono na 3 mln zł.

Przeczytałem, że 24-godzinne sądy ministra Ziobry prawdopodobnie przejdą u ministra Cwiągalskiego w tryb dwutygodniowy (IAR za „Gazetą Wyborczą”). Z chuliganami się nie rozprawiają, a w ub.r. z 24 mln zł przeznaczonych na działanie sądów przyspieszonych aż 20 mln trafiło do kieszeni adwokatów z urzędu! Rekordziści potrafili zarabiać nawet 7 tys. zł w jeden weekend. Ponadto sędzić w trybie 24-godzinnym da się jedynie te osoby, które przyznają się do winy, inne sprawy są przesuwane do zwykłych sądów. Przez 2 tygodnie sędzia będzie miał czas na przesłuchanie świadków, zapoznanie się z dowodami, zapisem obrazów z monitoringu miejskiego lub stadionowego. Obligatoryjny obrońca z urzędu ma zniknąć.

Ludzie zwyczajnie boją się ochronnych technicznych „dobrodziejstw” czasami używanych niby dla ich dobra. Jakiś czas temu przeczytałem korespondencję o tym, że w Londynie – światowym królestwie kamer miejskich – wiele organizacji społecznych protestuje przeciwko telewizyjnemu podglądaniu kogo się da i gdzie się da. Protestujący wskazywali na iluzoryczną skuteczność tej metody, nieprzeglądanie przez policję milionów godzin nagrań, często zresztą zbyt złej jakości, aby były użytkowe.

Wielka Brytania bywa „dzięki” mediom miejscem, gdzie często szwankuje ochrona informacji. Najpierw była afera zgubienia danych osobowych dziesiątków tysięcy ludzi pobierających zasiłki na dzieci, później kradzież z samochodu laptopa ministerstwa obrony z danymi ok. 600 tys. osób objętych planami powołania do wojska. Teraz doszły dwa przypadki zostawienia przez urzędników w kolejkach podmiejskich tajnych materiałów o wartości politycznej i wywiadowczej. Z kolei w Moskwie ukradziono z mieszkania wiceministra spraw zagranicznych m.in. 2 minikomputery. Siergiej Kislak, główny negocjator Rosji ds. tarczy antyrakietowej USA, mieszka na elitarnym osiedlu strzeżonym przez renomowaną firmę ochroniarską i monitorowanym m.in. za pomocą CCTV... Z polskiego podwórka – w Internecie można było poczytać CV osób starających się o pracę w banku PKO SA.

Na koniec ciekawostka techniczna – firma IBM, to informacja za PAP, pokazała najszybszy komputer. Niektórzy lubią obrazowe porównania, więc powiedzmy, że gdyby wszyscy mieszkańcy Ziemi liczyli na kalkulatorach przez 46 lat bez przerwy, to taką pracę ROADRUNNER wykonuje... w jeden dzień. W ciągu sekundy liczy miliard operacji zmiennoprzecinkowych (10 do potęgi piętnastej). Zastosowania: oczywiście militarne, badania zmian klimatycznych itd. ■